

## UZASADNIENIE

### **Sąd ustalił, co następuje.**

A. L. w okresie od 4 października 2014 r. do 19 kwietnia 2015 r. w G. W.. uporczywie nękał B. L. w ten sposób, że wielokrotnie dzwonił i wysyłał wiadomości tekstowe SMS o różnych porach dnia i nocy, nachodził ją w miejscu zamieszkania i w miejscu pracy, obserwował, groził jej, naruszał jej nietykalność cielesną (w sytuacjach wskazanych niżej) wzbudzając przy tym u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia.

### **Dowód:**

- zeznania pokrzywdzonej B. L. [k. 215-218, 2-2v, 7v];
- częściowo zeznania świadka M. J. (1) [k. 246, 24v];
- częściowo zeznania świadka L. W. [k. 243-245];
- zeznania świadka M. B. (uprzednio B.) [k. 245, 23v];
- zeznania świadka I. P. [k. 218 w zw. z k. 33v];
- protokoły przeszukania i oględzin [k. 62-64, 88-114];
- wydruki SMS-ów [k. 4-6];

W dniu 14 listopada 2014 roku w G. W.. w galerii (...) przy Al. (...) M. 102 w miejscu pracy pokrzywdzonej (w sklepie (...)) A. L. groził B. L. pozbawieniem życia słowami, że jak będzie się z kimś spotykała, to ją zabije, czym wzbudził u niej uzasadnioną obawę, że groźba będzie spełniona. Wychodząc dodał jeszcze „Pamiętaj, że mam was na oku”.

### **Dowód:**

- zeznania pokrzywdzonej B. L. [k. 215-218, 2-2v, 7v];
- zeznania świadka M. J. (1) [k. 24v].
- zeznania świadka L. W. [k. 244].

W nocy 8 lutego 2015 roku w pubie S.w G. W.. przy ul. (...) groził B. L. pozbawieniem życia i zdrowia słowami, że jak ją jeszcze raz zobaczy na dyskotecie, to ją „(...)wzbudzając u niej uzasadnioną obawę, iż groźba ta zostanie spełniona. Chwilę wcześniej dokonał także naruszenia nietykalności cielesnej B. L. poprzez szarpanie za ramię, próbując ją wyprowadzić z dyskoteki. Pokrzywdzona mu się wyrwała. W obronie pokrzywdzonej stanęła także N. G.. W czasie zajścia pokrzywdzona, w reakcji na wyzwiska, uderzyła oskarżonego w twarz. B. L. opuściła lokal i udała się z K. J. (1) do domu. K. J. (1) została u pokrzywdzonej na noc, gdyż pokrzywdzona obawiała się, że oskarżony do niej przyjedzie i będzie próbował dostać się do mieszkania. Takie ostrzeżenie otrzymały od N. G., która została w lokalu i słyszała, jak oskarżony dalej się odgrażał.

### **Dowód:**

- zeznania pokrzywdzonej B. L. [k. 215-218, 41v];
- zeznania świadka N. G. [k. 247-248, 44v w zakresie odczytanym na rozprawie];
- zeznania świadka K. J. (1) [k. 246-247];

- opinia medyka sądowego [k. 137];
- zaświadczenie lekarskie [k. 45].

Z kolei w nocy z 18/19 kwietnia 2015 r. w lokalu S. w G. W.. przy ul. (...) dokonał naruszenia nietykalności cielesnej poprzez popchnięcie B. L. w plecy, do którego doszło podczas wychodzenia pokrzywdzonej z lokalu, po skierowanych do niej przez oskarżonego słowach „na razie”.

**Dowód:**

- zeznania pokrzywdzonej B. L. [k. 215-218];
- zeznania świadka B. S. (1) [k. 264A-264B, 169v];
- zeznania świadka K. J. (1) [k. 246-247, 159v od słów: „poszliśmy do szatni”].

A. L. z zawodu jest żołnierzem w stopniu starszego szeregowego, posiada pozytywną opinię w miejscu pracy. Zarabia 2.500 zł miesięcznie, w tym posiada zobowiązania alimentacyjne w wysokości 900 zł miesięcznie. Z majątku posiada samochód wartości ok. 4000 zł, komputer, telefony komórkowe. Na dzień czynów nie był on karany sądownie. Natomiast wyrokiem z dnia 20.05.2015 r. w sprawie VII K 808/14, prawomocnym w dniu 8 września 2015 r., A. L. został skazany za przestępstwa z art. 190a § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. popełnione na szkodę B. L. w okresie 02.06.2014-07.09.2014 r.

**Dowód:**

- dane osobowe [k. 214 w zw. z k. 179];
- opinia służbowa [k. 242];
- karta karna [k. 38];
- kopia wyroku w sprawie VII K 808/14 [k. 255-256];
- kopia wyroku w sprawie IV Ka 396/15 [k. 257].

**Sąd zważył, co następuje.**

Sprawstwo oskarżonego w zakresie przypisanym mu w wyroku nie budziło wątpliwości Sądu, stąd z braku okoliczności wyłączających winę i bezprawność czynu Sąd wydał wyrok skazujący.

Sąd nie uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego (k. 214-215, 163, 59, 77-78), który nie przyznał się do żadnych zachowań opisanych w wyroku, przedstawiając swoją wersję, albowiem po pierwsze wyjaśnienia te są niekonsekwentne i wyraźnie sprzeczne, nadto przeczą im korelujące ze sobą dowody obciążające oskarżonego, a potwierdzające wersję pokrzywdzonej.

Podkreślić należy, że oskarżony w postępowaniu przygotowawczym złożył całkowicie odmienne wyjaśnienia dotyczące jego obecności i spotkań z pokrzywdzoną w klubie (...) (por. k. 59 i k. 77). Także na rozprawie wpieryw stwierdza, że w czasie spotkań na dyskotecie i jest 200 osób „to każdy każdego szturchnie, szarpnie” (k. 214) i że pokrzywdzona to wykorzystuje przeciwko niemu, by po chwili wyjaśnić, że nie było sytuacji, nie przypomina sobie, by pokrzywdzoną popychał, nawet niechcący (k. 215). Powyższe oznacza, że oskarżony składając wyjaśnienia od początku poszukuje takiej linii obrony, którą uznaje za korzystną dla siebie w danym układzie procesowym (dowodowym), a nie koncentruje się na przedstawianiu przebiegu wydarzeń objętych aktem oskarżenia zgodnie z prawdą – stąd rażąca różnica w jego stanowisku w szczególności widoczna na k. 59 i 77. Widać więc, że wyjaśnienia oskarżonego nie są więc wiarygodnym dowodem, na podstawie którego Sąd może czynić ustalenia faktyczne. Wypowiedzi oskarżonego, aby

stały się podstawą rozstrzygnięcia Sądu, musiałyby zostać zweryfikowane pozytywnie przez inny wiarygodny dowód, których w sprawie również nie stwierdzono.

Nie jest w szczególności dowodem braku winy oskarżonego dokument z k. 241 (grafik obecności w pracy), po pierwsze z uwagi na zaznaczone w nim godziny pracy (do 15:30), jak i generalne potwierdzanie przez samego oskarżonego faktu, iż „spotkania” z pokrzywdzoną w lokalach rozrywkowych (k. 77, 163), jak i w dniu 14.11.2014 r. (k. 214) w miejscu jej pracy rzeczywiście były, tyle że wg oskarżonego miały inny przebieg. Jeżeli ww. dowód miałby wykazywać alibi oskarżonego, to jest on w tym celu nieprzydatny, gdyż nie wyklucza on żadnych zachowań oskarżonego opisanych w wyroku (tj. nie potwierdza, że oskarżony był w tym czasie w pracy).

Nie są także wiarygodnym dowodem przeciwnym zeznania świadka G. S. (k. 248-249). Jest to kolega oskarżonego i w ocenie Sądu z tego powodu próbuje potwierdzać jego wersję, czyni to jednak w sposób niezgodny z zasadami logiki doświadczenia życiowego. Otóż wg świadka ich wspólna zabawa miała polegać na tym, że pilnował on oskarżonego i w ten sposób, że „zawsze przy nim był” - jak tańczyli, szli do baru, a nawet do toalety (k. 248). Takie postępowanie w ocenie Sądu byłoby nieadekwatne do sytuacji, w której świadek i oskarżony się znajdowali, w szczególności jeżeli oskarżony miał zachowywać się spokojnie i nie interesować się w ogóle pokrzywdzoną. Zeznania świadka mają na celu przekonania Sądu, że nie spuszczał z oczu oskarżonego nawet na chwilę, a przez to może potwierdzić, że żadne zachowania prowokacyjne, czy naruszanie nietykalności cielesnej, nie miały miejsca.

Zeznaniom ww. świadka, jak i wyjaśnieniom oskarżonego, przeczą przy tym nie tylko zeznania pokrzywdzonej, ale i innych świadków. W zakresie zdarzenia z lokalu S. są to zeznania B. S. (1) (k. (...) - (...), 169v), jak i K. J. (1) (k. 246-247, 159v od słów: „poszliśmy do szatni”). Faktem jest, że są to osoby związane z pokrzywdzoną, co także wskazuje na możliwość subiektywizacji przekazu, jednakże zeznania te są konsekwentne, a przede wszystkim razem tworzą (poza niewielkimi szczegółami) spójną logiczną wersję. Istotne jest, że świadkowie ci nie potwierdzają przy tym faktu popchnięcia pokrzywdzonej wprost, lecz pośrednio, ale za to w logicznym ciągu wydarzeń. B. S. nie ukrywa faktu, że osobiście nie widział popchnięcia pokrzywdzonej (ani podstawienia nogi K. J. (1)), lecz dowiedział się o tym zaraz po wyjściu z lokalu (a więc od razu, co jest zgodne z zasadami doświadczenia życiowego). Było tak dlatego, że wyszedł pierwszy. Za nim dopiero wyszły K. J. (1) i pokrzywdzona. Z zeznań K. J. wynika przy tym, że ona szła przed pokrzywdzoną, oskarżony podstawiał jej nogę, a następnie poczuła, że pokrzywdzona wpadła na nią (k. 159v). W ten sposób również pośrednio potwierdza fakt popchnięcia pokrzywdzonej w plecy, mimo że go zachowania tego nie widziała, a jedynie poczuła jego „skutki”. Widziała zaś, że po podstawieniu jej nogi, a przed tym jak pokrzywdzona wpadła na nią, oskarżony coś pokrzywdzonej szeptał – jak wynika z zeznań pokrzywdzonej, były to słowa „na razie”, na które nie zareagowała, co wywołało pchnięcie. Powtórzyć należy, że takie zabiegi świadków byłyby zbędne w sytuacji, gdyby świadkowie ci mieli przedstawiać wersję nieprawdziwą, mającą wprowadzić organ procesowy w błąd – wówczas wystarczyłoby potwierdzenie przez nich wprost faktu popchnięcia pokrzywdzonej.

Zeznania pokrzywdzonej w zakresie zdarzeń z lokalu S. z nocy 08.02.2015 r. potwierdzają natomiast wypowiedzi przypadkowo spotkanej w tym lokalu koleżanki z pracy pokrzywdzonej N. G., jak i ponownie zeznania K. J. (1). Dodać należy, że pokrzywdzona z uwagi na odczuwany ból ramienia (po szarpnięciu) udała się do lekarza następnego dnia i z zaświadczenia lekarza wynika, iż stwierdził on stłuczenie przedramienia (k. 45). Nawet jeżeli obrażenia te są opisane nieprecyzyjnie i nie zezwalają medykowi sądowemu na ich kwalifikowanie w świetle art. 157 § 1 lub 2 k.k., to jednak ślady na ciele, w tym odczucie fizycznego bólu przez pokrzywdzoną, korelują z opisem zdarzenia i potwierdzają, że co najmniej do naruszenia nietykalności cielesnej doszło.

Z kolei groźby z dnia 14.11.2014 r. i nachodzenie pokrzywdzonej w pracy przez oskarżonego (samej wizycie oskarżony nie zaprzecza), potwierdzają również pośrednio zeznania M. J. (1) (k. 24v) – fryzjerki, która była świadkiem końcówki rozmowy w tym słów oskarżonego, że „będzie miał ich na oku”, a przede wszystkim reakcji pokrzywdzonej, która była wg jej obserwacji roztrzęsiona (k. 24v), co jest charakterystyczne dla osób zastraszonych. Zeznań świadka M. J. nie podważa fakt, iż na rozprawie (k. 246) nie pamięta vel pamięta inaczej szczegóły drugorzędne zdarzenia, tj. kolejność osób wchodzących do sklepu. Nie to było bowiem dla świadka najważniejsze, stąd wpływ czasu mógł zniekształcić relację świadka w tym zakresie – natomiast co do samego faktu, iż słyszała wypowiedź końcową oskarżonego, świadek

jest konsekwentna i podaje słowa cytowane również przez pokrzywdzoną. Podstawą ustaleń faktycznych są więc zeznania ww. świadka z postępowania przygotowawczego, składane ok. 2 tygodni po zdarzeniu, a nie po blisko roku. Pośrednio zeznania pokrzywdzonej potwierdzają również zeznania jej matki L. W., którą to pokrzywdzona niezwłocznie telefonicznie uprzedziła o groźbach oskarżonego (k. 244), gdyż obawiała się także o zdrowie i życie osób najbliższych.

Zeznania L. W. również ogólnie potwierdzają inne zachowania oskarżonego nękające pokrzywdzoną, takie jak nachodzenie w miejscu zamieszkania, obserwowanie, nachodzenie w miejscu pracy, wydzwanianie na telefon, a także negatywne skutki tych działań w sferze psychicznej i fizycznej pokrzywdzonej. Faktem jest, że świadek jako matka pokrzywdzonej daje wyraz swoim emocjom wyraźnie przejawiając skutki (k. 244), stąd w tym zakresie zeznania te jako subiektywne nie mogą stanowić samodzielnej podstawy ustaleń faktycznych, jednakże fakt, że pokrzywdzona obawiała się oskarżonego i odpowiednio do zagrożenia reagowała, wynika także z innych dowodów, a konkretnie z zeznań M. B. (k. 245 i k. 23v), która również potwierdza nękające zachowania oskarżonego oraz ich negatywny wpływ na pokrzywdzoną i jej reakcje, w tym zmiany w życiu codziennym (por. k. 23v). Nadto świadczy o tym opisywana już reakcja pokrzywdzonej po zdarzeniu z dnia 08.02.2015 r., gdy K. J. została u pokrzywdzonej na noc, a także zmiany numerów telefonów przez pokrzywdzoną.

Pokrzywdzona miała obiektywne podstawy do tego, by generalnie obawiać się oskarżonego, jak i do tego, że będzie on próbował realizować swe groźby. Pamiętać należy, że nękające zachowania oskarżonego występowały już latem 2014 r., co było przedmiotem odrębnego postępowania i co ważniejsze, w dniu 28 lipca 2014 r. oskarżony dopuścił się na szkodę pokrzywdzonej przestępstwa przeciwko zdrowiu (z art. 157 § 1 k.k.), za co został skazany prawomocnym wyrokiem (k. 255). Pokrzywdzona miała więc świadomość tego, że oskarżony nie poprzestaje na słowach, ale potrafi być agresywny fizycznie, stąd miała prawo się bać i musiała liczyć się z możliwością realizacji groźb – tym bardziej, jeżeli agresja fizyczna oskarżonego oraz zachowania nękające nasilały się i powtarzały i to mimo ich zgłoszenia organom ścigania oraz stosowania środków zapobiegawczych mających na celu odizolowanie oskarżonego od pokrzywdzonej.

O zamiarze nękania pokrzywdzonej świadczy z jednej strony całokształt zachowań oskarżonego (i ich różnorodność), godzących jednocześnie w różne dobra pokrzywdzonej chronione prawem, a z drugiej strony także treść SMS-ów z k. 4-6, które zaczęły się właśnie 4 października 2014 r. i ta data została przyjęta jako początek czynu przypisanego oskarżonemu, gdyż zezwała ona jednoznacznie oddzielić zachowania przestępcze oskarżonego, od tych prawnie tolerowanych. Zauważyć należy, że oskarżony wysyłał pokrzywdzonej SMS-y również z własnego numeru telefonu (k. 8-18), które dotyczą głównie kontaktów z dzieckiem. Natomiast SMS-y k. 4-6 z innego numeru mają typowy charakter nękający i fakt korzystania z różnych numerów w różnych celach świadczy o świadomości działania bezprawnego oskarżonego. O tym, że ww. SMS-y z numeru (...) również pochodzą od oskarżonego, świadczy fakt, że oskarżony miał motyw do ich wysyłania (wspólny dla wszystkich działań nękających) w połączeniu z wynikami przeszukania mieszkania oskarżonego k. 64, które wskazują na to, że oskarżony regularnie korzystał z różnych telefonów i różnych kart SIM („starterów” sieci O., a więc tej samej, do której należy ww. nr (...), k. 4). Korzystanie z wielu kart SIM (a więc częste ich zmienianie) jest charakterystyczne dla osób pragnących ukryć swoją tożsamość z uwagi na wykorzystywanie telefonów w celu przestępczym. O tym, że oskarżony korzystał w różny sposób z telefonów w celu nękania pokrzywdzonej świadczą nadto dalsze dowody. Po pierwsze – zainteresowanie oskarżonego programami do lokalizacji telefonów (k. 106-109, 96), po drugie – zainteresowanie samym numerem telefonu pokrzywdzonej (która go zmieniała właśnie z uwagi na otrzymywane SMS-y). W tym celu oskarżony wielokrotnie pytał pracownika przedszkola I. P. o zmieniony przez pokrzywdzoną numer (k. 33v), która go przed nim ukrywała.

Z uwagi więc na to, że szereg dowodów potwierdza zeznania pokrzywdzonej, a podważa wersję oskarżonego, który sam nadto wyjaśnia niekonsekwentnie (wprost sprzecznie), Sąd uznał zeznania pokrzywdzonej (wraz z dowodami je potwierdzającymi) za wiarygodną podstawę ustaleń faktycznych, stąd wyrok skazujący.

Natomiast w zakresie kwalifikacji prawnej Sąd dokonał zmiany przyjmując, że całość zachowań oskarżonego godzących w różny sposób w różne dobra chronione prawem, stanowią jeden czyn (przestępstwo trwale z art. 190a

§ 1 k.k.), wyczerpujący również w zakresie niektórych zachowań nękających kumulatywnie znamiona przestępstw opisanych w innych przepisach, tj. art. 190 § 1 k.k. (groźby) i art. 217 § 1 k.k. (naruszanie nietykalności cielesnej). Co do znamion ww. przepisów Sąd wypowiedział się opisując ustalenia faktyczne i dowody.

Sąd na podstawie art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierzył oskarżonemu **karę grzywny** w wysokości 400 (czterystu) stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki na 20 (dwadzieścia) złotych.

Tym samym Sąd wymierzył karę łagodniejszego rodzaju, niż przewiduje ustawodawca w przepisie art. 190a § 1 k.k., aczkolwiek jednocześnie na tyle surową, by spełniła ona cele ustawowe, w szczególności prewencyjne.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował uprzednią niekaralność oskarżonego. Wskazuje ona na to, że przestępstwa popełnione przez oskarżonego są po części wynikiem negatywnych emocji towarzyszących rozstaniu z żoną i niepogodzeniem się z tym faktem przez oskarżonego, który generalnie nie jest zdemoralizowany w stopniu wymagającym stosowanie najsurowszego rodzaju kary. Posiada on także bardzo dobrą opinię w miejscu pracy, tym samym w środowisku zawodowym potrafi on funkcjonować prawidłowo, przestrzegając prawa. Z tego powodu sięganie do kary pozbawienia wolności byłoby przedwczesne.

Nie mniej jednak wymierzenia kary realnie odczuwalnej wymagają względy prewencyjne. Nie sposób nie zauważyć, że oskarżony trwał w popełnianym przestępstwie uporczywie, jego postawy nie zmieniło ani wszczęcie postępowania w sprawie zakończonej ostatecznie wyrokiem VII K 808/14, ani wszczęcie postępowania w niniejszej sprawie, zatrzymanie w charakterze podejrzanego (13.02.2015 r.), a nawet oddanie oskarżonego pod dozór Policji połączony z zakazem zbliżania się i kontaktowania z pokrzywdzoną (stosowany od 14.02.2015 r.). Oskarżony musi mieć więc świadomość, że jego działania wypełniające znamiona przestępstwa powodują szkodę nie tylko pokrzywdzonej, przeciwko której są skierowane, ale także pośrednio godzą w oskarżonego – właśnie poprzez nieuchronną i niesymboliczną karę. Inna niż realnie odczuwalna kara nie przełamie uporczywości oskarżonego, a tym samym nie spełni celów prewencyjnych.

Kara musi być jednocześnie adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, który jest tu istotny, ponieważ działania oskarżonego trwały na przestrzeni kilku miesięcy, sposób działania oskarżonego był różnorodny i godził w różne dobra chronione pokrzywdzonej.

Sam czyn wypełnił również znamiona trzech przepisów karnych pozostających w zbiegu kumulatywnym, zaś wymierzając karę na podstawie przepisu najsurowszego należy uwzględnić całą zawartość kryminalną czynu.

Karą stanowiącą wypadkową ww. okoliczności łagodzących i obciążających, jak i adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości będzie kara grzywny w wymiarze 400 stawek dziennych po 20 zł każda. Jak wspomiano, jest to kara łagodniejszego rodzaju (art. 37a k.k.), a jednocześnie na tyle surowa pod względem finansowym, iż ukaże oskarżonemu wprost nieopłacalność popełniania przestępstw, a tym samym skutki prewencyjne zostaną osiągnięte.

Oskarżony posiada stałe dochody, z których będzie mógł uiścić ww. grzywnę, nawet jeżeli nie jednorazowo, to ewentualnie w ratach, względnie egzekucja tej grzywny ze stałego wynagrodzenia będzie skuteczna.

Sąd nie wybrał kary ograniczenia wolności, ponieważ oskarżony jako żołnierz zawodowy musi być w pełni dyspozycyjny dla swojego przełożonego.

Ewentualna kara pozbawienia wolności byłaby za surowa z uwagi na uprzednią niekaralność, jak i wzorową opinię oskarżonego w środowisku zawodowym. Z drugiej strony stosowanie środka probacyjnego (warunkowego zawieszenia) sprawiłoby, iż oskarżony nie odczułby kary warunkowo nie wykonywanej. Nadmienić należy, że uporczywość działania oskarżonego, w tym wbrew toczącym się postępowaniom karnym przeciwko niemu i stosowanemu środkowi zapobiegawczemu, nie wskazuje na możliwość zawieszenia ewentualnej kary pozbawienia wolności, gdyż nie dawałoby to gwarancji, iż oskarżony do przestępstwa nie powróci.

Sąd uznał przy tym, że nie ma potrzeby orzekania dodatkowo środka karnego w postaci zakazu kontaktowania się i zbliżania się do pokrzywdzonej, ponieważ taki środek został już orzeczony w sprawie VII K 808/14 na okres 3 lat (wyrok prawomocny od 08.09.2015 r.) i w pełni zabezpieczy on interes pokrzywdzonej. Ewentualny środek karny orzeczony w tej sprawie biegłby równolegle, aż do orzeczenia w tym zakresie kary łącznej.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył na poczet wymierzonej oskarżonemu kary grzywny okres jego zatrzymania od dnia 13.02.2015 r. do dnia 14.02.2015 r. (z uwzględnieniem postanowienia o sprostowaniu omyłki w dacie) przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny dwóm dziennym stawkom grzywny.

Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. M. P. kwotę 826,56 zł brutto tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną świadczoną z urzędu. Kwota ta została wyliczona z uwzględnieniem stawki ryczałtowej za postępowanie zwyczajne (420 zł), trzech dodatkowych terminów rozpraw (252 zł) oraz podatku VAT (154,56 zł).

Nadto Sąd na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki w kwocie 1.191,26 zł i wymierzył oskarżonemu opłatę w kwocie 800 złotych. Na poczet wydatków składa się ww. wynagrodzenie pełnomocnika, jak i ryczałty za doręczenia w postępowaniu przygotowawczym i sądowym (2x20 zł), koszt zapytania o karalność (30 zł), koszt stawienia świadka (210 zł – k. 253), wynagrodzenie biegłego (84,70 zł). Wysokość opłaty obliczono zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych. Poniesienie kosztów procesu jest regułą i obowiązkiem oskarżonego, który posiada stały dochód i ruchomości, które może przeznaczyć na ich uregulowanie.